Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 24. KRAKÓW, 11 CZERWCA 1933 R. Rok IX

DZWON NIEDZIELNY



W roku św. jubileuszowym Chrystus Pan zsyła na świat obfite łaski. Tyle dusz porzuca drogę grzechu i wraca na drogę wiodącą do Boga! A droga do Chrystusa wiedzie przez Kościół który On Sam założył i dał mu zdroje łask w sakramentach św. Korzystajmy z nich skwapliwie! Niech nie będzie katolików, którzyby w czasie wielkanocnym nie przyjęli Komunji św., którzyby łaskę Bożą odepchnęli. Chrystus czeka i wyciąga ramiona.

Do Krakowa na Dzień Eucharystyczny!

25 czerwca cała diecezja krakowska ściągnie do Krakowa na Dzień Eucharystyczny.

Dobrze się stało, że nie w innym czasie, ale w tym właśnie roku 1900-tnego jubileuszu ustanowienia Najświętszego Sakramentu i Męki Chrystusowej będziemy w Krakowie oddawać hołd królewski w Najświętszym Sakramencie utajonemu Bogu. Inaczej nam w tym wielkim Roku biją serca! Inne cisną się myśli: Wieczernik — Golgota — Zmartwychwstanie — tryumfalne wstąpienie do nieba Pana Jezusa, to tajemnice, na których zatrzymuje się myśl nasza a uginają w kornym hołdzie kolana. Wszakże to wszystko wielkie, Boże sprawy! A my koło nich przechodzimy ot tak jak koło najzwyklejszych spraw. Tylko Bóg jeden zdoła oszacować ile dobrego, ile zbawiennego przyniosły już i przyniosą ludziom te wielkie tajemnice, zwłaszcza w tym Roku Świętym.

A ukoronowaniem tych wielkich myśli Roku Świętego będzie dla naszej szczęśliwej diecezji krakowskiej ten wielki dzień — Dzień Eucharystyczny.

Wyjdzie na ulice prastare królewskiego grodu Krakowa — Chrystus Pan Bóg Człowiek w Najśw. Sakramencie, wyjdzie otoczony tem wszystkiem co mamy najlepszego, najwspanialszego. Złoto monstrancji pomiesza się ze złotem serc oczyszczonych i uświęconych Komunją św. Biel szat dziewiczych, biel ornatów i kap złocistych, dymy kadzidlane, śpiewy potężne, orkiestry, dywany, sztandary, kwiaty... to wszystko ukaże się na ulicach Krakowa nie dla kogo innego — tylko dla oddania wszystkiego co mamy najlepszego Bogu Eucharystycznemu! A nadewszystko oddamy Mu serca najmocniejszą przepojone wiarą w Jego obecność w Najśw. Sakramencie. Gdybyśmy najmocniej w to nie wierzyli, to na nicby poszły trudy tylu dziesiątków tysięcy ludu wiernego, co tu do macierzy Kościoła Polskiego przyjdą jako pielgrzymi, pamiętni na słowa Chrystusa: Jam jest Chleb Żywy, który z nieba zstąpił...

Chcemy publicznie przed całym światem zadokumentować że wierzymy, iż w Najśw. Sakramencie jest Bóg prawdziwy. Chcemy w tym Roku Świętym uczcić niewysłowioną dobroć Bożą, która się nam oddała jako Najśw. Sakrament: ofiara, pokarm i przedmiot adoracji. Chcemy się budować wzajemnie naszą wiarą i pobożnością. Chcemy wreszcie w tym Dniu wzmocnić się i nabrać sił na wszystko, cokolwiekby

nawet najgorszego przyjść miało. Z Chrystusem Eucharystycznym niczego się nie lękamy — gdy On z nami, któż przeciwko nam?

Zaroją się więc drogi naszej diecezji od pielgrzymich wielotysięcznych rzesz, ożywią się linje kolejowe, pospieszymy wszyscy starzy i dzieci, siermiężni i ludzie miast, szczęśliwi i obarczeni troskami, pospieszymy na wezwanie naszego Arcypasterza ochotnie i z radosną pieśnią na ustach, na żaden nie bacząc trud, pospieszymy wszyscy z hołdem Królowi Wieków Nieśmiertelnemu Bogu w Eucharystji utajonemu!

Program Dnia Eucharystycznego w Krakowie.

Dotychczas przez Komitet ustalony ramowy program uroczystości eucharystycznych jest następujący:

1) **24 czerwca w sobotę o godzinie 6-tej** wieczorem rozpoczęcie Kongresu nabożeństwem i kazaniem w Katedrze na Wawelu. Zgromadzeni na wielkim dziedzińcu wawelskim uczestnicy będą mogli wysłuchać nabożeństwa przy pomocy rozgłośników.

Od godziny 10—12-tej w nocy adoracje i kazania w kościołach: Marjackim, św. Anny, Dominikanów, Franciszkanów, św. Piotra, św. Marka, Bożego Ciała na Kazimierzu oraz w Prądniku Czerwonym.

O godzinie 12-tej w nocy we wszystkich powyższych kościołach Msze św. i wspólna Komunja św. Nadto w kościołach OO. Franciszkanów i Dominikanów całonocna adoracja.

2) **W niedzielę 25 czerwca** we wszystkich kościołach krakowskich Msze św. o godzinie **6.30**, następnie o godzinie **9-tej i pół** wyruszy z Katedry na Wawelu wielka procesja kongresowa z Najśw. Sakramentem. Procesja przejdzie ulicami: Straszewskiego, Podwalem, Basztową, A. Potockiego, z pod głównej poczty przez ulicę Sienną na Rynek Główny. Po godzinie **11-tej** uroczysta Msza św. i kazanie na Rynku. Mszę św. Pontyfikalną odprawi Najprzew. Xiąże Metropolita Sapieha, kazanie wygłosi Najprzew. X. Biskup Włodzimierz Jasiński z Sandomierza. Rozgłośniki umożliwią wysłuchanie kazania wszystkim obecnym.

Komitet podaje nadto następujące informacje:

1) **Zniżki kolejowe** już uzyskano dla przejazdów zbiorowych: od 50—200 osób 50%, od 200—250 osób 60%, od 250 wzwyż 66 2/3 proc. w każdą stronę.

Przy przejazdach pojedynczych 50% w każdą stronę, bez względu na odległość, na podstawie legitymacji wystawianych przez Komitet Diecezjalny Dnia Eucharystycznego.

Zaświadczenia ulgowe przy przejazdach zbiorowych koleją wystawia Dyrekcja koleji w Krakowie na zlecenie Komitetu. Dlatego należy zgłosić do Komitetu liczbę uczestników, stację wyjazdu, dzień i godzinę przyjazdu do Krakowa, tak, by w tym czasie były przygotowane wagony, ewentualnie osobne pociągi. Do uruchomienia osobnego pociągu wymagana jest liczba osób 450.

2) **Zniżki na pojazdy konne.** Od Magistratu m. Krakowa uzyskano dla furmanek zwolnienie od opłaty postoju. Płaci się tylko opłatę rogatkową w wysokości 80 gr. od pary koni, 40 gr. od jednokonki.

3) **Zniżki przy zwiedzaniu** Skarbca, Grobów Królewskich i Wieży Zygmuntowskiej, Zamku królewskiego i Smoczej Jamy.

Celem uzyskania powyższych zniżek Komitet wystawi każdemu uczestnikowi **legitymację.**

Noclegi w budynkach szkolnych wspólne na słomie 50 gr. Kobiety i mężczyźni w osobnych budynkach. Prócz tego w miarę wcześniejszych zgłoszeń możemy zarezerwować noclegi na łóżkach, we wspólnych salach od 1 do 2 zł. i noclegi w pensjonatach i hotelach od 4 zł.

5) Każda parafja ma w swoim zakresie sporządzić **tabliczkę** na wysokim stylisku z nazwą parafji. Wielkość 50 razy 30 cm. Prócz krzyża można wziąć sztandary kościelne (nie chorągwie). Feretronów nie należy przywozić. S. M. P. obowiązkowo przywożą z sobą sztandary.

6) **Orkiestry** przybywające do Krakowa należy zgłosić do 10. IV br. W najbliższych dniach wyślemy afisze, które prosimy rozlepić w widocznych miejscach, jak również Przewodnik Dnia Eucharystycznego, który prosimy rozsprzedawać w cenie 40 gr. Prosimy o rychłe zgłoszenia uczestników pod adresem: **Komitet Dnia Eucharystycznego w Krakowie, ul. Straszewskiego 18, II. p. Telefony 183-10, 138-94.** Nalepki kongresowe do okien już do nabycia (10 gr., w Komitecie.

Na Uroczystość Trójcy Przen. (I. Niedz. po Z. Św.)

Ewangelja (Mat. 28, 18—20).

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Dana mi jest wszystka władza na niebie, i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego: nauczając je zachowywać wszystko cokolwiek wam rozkazałem. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Od początku roku kościelnego przyżywaliśmy z Kościołem św. działalność wszystkich osób Boskich. Aby działalność pojedynczych Osób Boskich — według tego, jak Bogu Ojcu przypisujemy stworzenie, Synowi B. odkupienie a Duchowi św. uświęcenie — w naszym umyśle nie podważyła jedności Boskiej istoty, wskazuje nam dziś Kościół św. wszystkie trzy Osoby w jednem Bóstwie, w Trójcy Przenajśw. Istota Boża jest płodnem źródłem wszystkiego. Św. Paweł Ap., który był zachwycony do 3-ciego nieba widział tajemnice Boże, patrząc w istotę Bożą woła: „O głębokości bogactw mądrości i wszechwiedzy Bożej... z niego i przez niego, i w nim jest wszystko: jemu cześć i chwała na wieki“. Rzym 9, 33.

Niedziela dzisiejsza oprócz uroczystości Trójcy Przenajśw. ma i swoją liturgję. Przewodnią myślą jej jest: Ustosunkowanie się Boga do człowieka winno być wzorem naszego stosunku do współbraci. Stosunek ten musi być oparty na miłości. „Najmilsi, jeżeli nas Bóg tak umiłował: i myśmy powinni jeden drugiego miłować... Jeżeli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego w nas doskonała jest“. 1 Jan 4, 9 (dzisiejsza epistoła). Miłość bliźniego jest probierzem naszej miłości względem Boga. Mamy przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca“... Miłość ta nie przyjdzie nam trudno, bo Bóg nietylko jest Stworzycielem, Panem i Sędzią naszym, ale i ojcem naszym i swą miłością względem nas, w sercach naszych ją rozpala. „My tedy miłujmy Boga, że Bóg nas wpierw umiłował“. Nie spełnimy tego słodkiego przykazania, gdy nie miłujemy bliźnich. „Jeśliby kto rzekł, że miłuje Boga,

a brataby swego nienawidził, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakżeż może miłować? A ten rozkaz mamy od Boga: aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego". 1 Jan 4, 9...

Poznajmy, czy w świecie dzisiejszym, który opiera się na nienawiści, walce klas, wzajemnym wyzysku, uciśnieniu słabych, mieszka miłość Boga? Tylko miłość Boża widziana w miłości wzajemnej między ludźmi uratuje człowieka, rodzinę i narody. Gdy braknie miłości Bożej na ziemi, jakoż się ostoi?, czy los Sodomy i Gomory nie będzie jej udziałem? Miłość ku bliźnim uczyni nam Boga ojcem a nie sędzią. Te kilka zdań dzisiejszej Ewangelji wskazują, jak praktycznie zastosować miłość ku bliźnim. Zapamiętajmy je sobie.

Bóg tak ukształtował serce nasze, że je tylko miłość Boża nasyci. „Niespokojne jest serce nasze póki nie spocznie w Bogu". Św. Augustyn. Ale miłość bliźniego musi być czynną. „A jeśliby brat i siostra byli nadzy i potrzebowaliby powszechnej żywności, a rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasyćcie się: a nie dalibyście im, czego potrzeba ciału: cóż pomoże?" Jakób 2, 15. Miłość czynna to nasz interes.

„Nie słyszałem nigdy, by kto złą śmiercią umarł, który chętnie pełnił miłosierdzie. Taki bowiem ma wiele za nim modlących się, a jest rzeczą niemożliwą, aby modlitwa wielu daremną była". (Rudolf von Sachsen).

X. St. M.

Kalendarz tygodniowy.

11	**czerwca**	niedziela Trójcy Przenajśw., Barnaby ap.
12	„	poniedz. Leona III pap.
13	„	wtorek Antoniego z Padwy
14	„	środa Bazylego Wielk. b. Dokt. Kośc.
15	„	czwartek **Boże Ciało**
16	„	piątek Jana Franciszka Regis
17	„	sobota Adolfa b.

Niedziela dniem królewskim

Bojownicy Boży i rycerze Chrystusa-Króla chętnie składać będą cześć i hołd swemu Panu i Królowi w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Czynić to będą przy każdej sposobności, a szczególnie w niedzielę, która jako „dies Dominica", t. zn. „dzień Pański" w szczególny sposób poświęcona jest Chrystusowi-Królowi. Nabożne uczestnictwo we Mszy św. i przyjmowanie według możności swego Pana i Króla w Komunji św., stanowi najgodniejsze zapoczątkowanie niedzieli i czyni z niej prawdziwy „dzień Pański", rzeczywisty „dzień Królewski". **Każda niedziela niech będzie „dniem królewskim".**

Niedziela, godne jej święcenie, będzie hołdem królewskim, który wniknie głęboko w szerokie warstwy społeczeństwa, poruszy serca i umysły i przeobrazi się w wiecznotrwałe dążenie bojowników i bojowniczek Chrystusowych. Ta ich myśl i to ich dążenie będzie wzorem dla wszystkich; wzorem będą i w czasie skromnych i miłych zabaw w gronie rodzinnym, wśród przyrody Bożej. Ta miłość i przychylność, okazywana rodzicom, dzieciom i rodzeństwu, znajdzie właśnie w niedzielę szczególny wyraz, bo w niedzielę członkowie rodziny więcej niż zazwyczaj, mają dla siebie czasu. Z tego ciepła rodzinnego, przenikającego całe ognisko rodzime, skorzystają także przypadkowi goście i zabiorą je ze sobą, aby je potem przeszczepić na grunt własnej rodziny i na grunt ognisk domowych rodzin innych. W ten sposób będzie się ono rozchodziło w najszersze sfery, jak rozchodzi się łagodny dźwięk dzwonów niedzielnych po polach i siołach głosząc chwałę Chrystusa-Króla. Nabożne słuchanie słowa Bożego, uczestnictwo w nabożeństwie popołudniowem, czytanie duchowne, przeplatane serdeczną pogawędką, śpiewem i muzyką, sprawia miłe urozmaicenie i będą odpowiednią zaprawą dnia Pańskiego. Złączy to na nowo serca prawdziwych dzieci królewskich. Wzajemną zaś przychylność wszystkich członków rodziny, będzie najlepszym przeciwważnikiem modnych, obecnie hałaśliwych i demoralizujących zabaw niedzielnych. Niedziela zagości znowu w sercach ludzkich, przeniknie je jak ten miły głos dzwonów niedzielnych i stanie się najprawdziwszym i najpiękniejszym hołdem, złożonym Królowi w Jego dniu królewskim.

Tego wzniosłego celu bojownicy i bojowniczki Chrystusa-Króla nie spuszczą nigdy z oka i gorliwie szerzyć będą hasło: **Niedziela niech będzie dniem królewskim.** Gdy czynić to będą w duchu apostolskim i z iście rycerską gorliwością, spełnią najszczytniejszy obowiązek i przyczynią się do dziś tak aktualnej „Akcji Katolickiej".

Nadchodzą wakacje. Wielu ludzi z miast zamieszka na wsi, by się nacieszyć dowoli pięknem Bożego świata. Letnicy! Wycieczkowicze! Nie zapomnijcie dowiedzieć się przedewszystkiem gdzie jest najbliższy kościół, o której godzinie bywa Msza św. Nie zapomnijcie, że **także na wakacjach niedziela jest dniem królewskim!**

Wedł. O. Roelle.

Sprawozdanie z czynności Krakowskiego Arcyb. Komitetu Ratunkowego

Od 1. X. 1932 do 10. V. 1933 r. włącznie.

Jak w roku ubiegłym, tak i w okresie zimowym 1932/3, pracował Krak. Arc. Komitet Ratunkowy w niezmienionym składzie, Książę Metropolita powołał do współpracy ks. Proboszczów, oraz delegatów Towarzystw Dobroczynnych. Natomiast praktyczne przeprowadzenie akcji, powierzył Książę Metropolita Komitetom Parafjalnym, przy współudziale Kongregacji Pań Dzieci Marji, Katolickiego Związku Polek, Konferencji św. Wincentego i Pań Miłosierdzia św. Wincentego.

Komitet rozpoczął swą działalność przez rozesłanie listów do wybitniejszych ofiarodawców znanych z lat ubiegłych z prośbą o nadsyłanie ofiar na rzecz osób ubogich i nierejestrowanych bezrobotnych.

Zgłoszenia na posiłki przyjmowały Komitety Parafjalne i po sprawdzeniu istotnego niedostatku, wystawiały imienne legitymacje na obiady. Tylko zgłoszenia na obiady dla inteligencji przyjmowało wprost biuro centralne i prowadziło własną kontrolę.

Datki zaczęły wpływać od dn. 10/10 1932, zrazu bardzo skromnie, gdyż do 31/10 wyniosły zaledwie 640 zł. Mimo to, ze względu na okoliczność, że z roku poprzedniego pozostała gotówka wynosiła 5.755 zł. 76 gr. postanowił Komitet rozpocząć wydawanie obiadów już od 1/11 1932, na razie w granicach 1000 obiadów dziennie dla pracujących fizycznie i 100 obiadów dziennie dla pracujących umysłowo.

Napływające słabo dalsze ofiary publiczności w ciągu listopada i grudnia nie dawały widoków na pomyślne przeprowadzenie do końca rozpoczętej ak-

cji. To też Zebrania Komitetu z 9/12 1932 i 11/1 1933, były przepełnione troską o wynalezienie nowych źródeł dochodów. Postanowiono więc:

1. Wszelkie nadsyłane Komitetowi dary w naturze odstępować kuchniom na rachunek kosztów unormowanych za wydawane obiady.

2. Zwrócić się do województwa z prośbą o pomoc rządową, a wreszcie

3. Ogłosić i urządzić w całem mieście zbiórkę po domach na cele Komitetu, po uprzedniem wyjednaniu zezwolenia Władz.

Zabiegi Komitetu we wspomnianych kierunkach odniosły nadspodziewane rezultaty, mianowicie: a). Odstąpione kuchniom nadsyłane dary w naturze, jako to drzewo opałowe, węgiel, ziemniaki i inne artykuły żywności, pokryły wydatki kuchenne za obiady w kwocie 2.685 zł. 28 gr. W szczególności w naturze otrzymał Komitet: 1. 5 wagonów drzewa opałowego od Arcyksięcia Stefana z Żywca, 2. Po furze ziemniaków z Igołomji od p. Morstinowej, od ks. Proboszcza w Liszkach i od. P. P. Norbertanek, 3. Dwie fury ziemniaków od P. P. Klarysek św. Andrzeja, 4. Po wagonie ziemniaków od duchowieństwa dziekanatu Zatorskiego i od ks. Lubomirskiej z Poznańskiego, 5. Wagon węgla z kopalni Solvayu, 6. 80 kg. kiełbasy od Cechu Rzeźników i Masarzy, 7. 720 jaj od Małopolskiego Związku Mleczarskiego.

b) Komitet lokalny funduszu pomocy bezrobotnym Województwa krakowskiego, przyznał nam prawo do nabycia towarów dla utrzymywanych przez nas kuchen sposobem kredytowym już w ciągu stycznia br. w Związku Spółdzielni Spożywców w Krakowie do wysokości 3.000 zł. z tem, że nasz Komitet miał pokryć tylko 50% kosztów zakupu, drugą zaś połowę płaciło za nas Województwo. Na ponawiane przez nas dalsze prośby w lutym i marcu br. przyznano nam prawo do poczynienia dalszych zakupów towarów dla kuchen do wysokości jeszcze 8.000 zł. na takich samych warunkach jak w styczniu. W ten sposób Komitet lokalny funduszu pomocy bezrobotnym Województwa, nie tylko udzielił nam pomocy w gotówce wynoszącej 5.500 zł., ale także ułatwił nam zakupno towarów do naszych kuchen po bardzo niskich, bo hurtownych cenach w takiej samej wysokości na możliwie dogodnych warunkach spłaty.

c) Najwydatniejszem jednak nadzwyczajnem źródłem dochodów naszych, okazała się szczęśliwie pomyślana zbiórka po domach na cele Komitetu podjęta za zezwoleniem Władz w ciągu lutego br. Wzięły w niej udział Sodalicje męskie i żeńskie, Kongregacja Pań Dzieci Marji, Katol. Związek Polek, Tow. św. Wincentego, Panie Ziemianki i III Zakon Tercjarski. Znakomita jej reklama w dziennikach i ogłoszeniach publicznych wpłynęła nie tylko na wspaniałe jej wyniki, gdyż mimo zubożenia społeczeństwa przyniosła 7.529 zł. 75 gr. — lecz także ożywiła na nowo zamierające już ofiary publiczne składane już to wprost do biura Komitetu, już to do Administracyj pism codziennych, już to na nasze konto P. K. O. tak dalece, że ofiary te chociaż coraz bardziej ku końcowi malejące, dotrwały jednak do ostatnich dni naszej działalności.

Wzmożone w ten sposób fundusze, dozwoliły nam nawet mniej więcej od lutego, zwiększyć ilość wydawanych codziennie obiadów z 1100 do 1350, czyli o 250 obiadów więcej jak przedtem.

W dniu 24. III. br., gdy zebrane fundusze zaczęły się zwolna znowu wyczerpywać, powziął Komitet uchwałę zlikwidowania swej działalności zaraz po Świętach Wielkanocnych celem uniknięcia deficytu. Wykonując tę uchwałę, zaprzestano wydawać obiady od dnia 21 kwietnia z wyjątkiem nielicznych rodzin cierpiących skrajną nędzę, którym przedłużono jeszcze prawo poboru obiadów do końca kwietnia.

Zamykając ostatecznie wydawanie obiadów okazało się, że w czasie od 1. X. 1932 do 30. IV 1933, czyli w ciągu sześciu miesięcy wydaliśmy bezpłatnie 176.776 obiadów pracownikom fizycznym, tudzież 19.730 obiadów pracownikom umysłowym, czyli razem **196.506 obiadów.** C. d. n.



27 b. m. wyruszyła z Warszawy na Jasną Górą pielgrzymka nieuleczalnie chorych (96 osób) zdjęcie przedstawia moment umieszczania chorych do wagonu na dworcu.

Pilaszkowice króla Jana III

Przed paru laty miałam sposobność zwiedzić wieś mało znaną u nas — związaną jednak bliżej z życiem Jana Sobieskiego — i garstką wiadomości o niej dzielę się z czytelnikami „Dzwonu".

Wieś Pilaszkowice leży w województwie lubelskiem, graniczy z Sobieską Wolą, z której wywodzi się ród Sobieskich. Według Niesieckiego Pilaszkowice były miejscem letnich wywczasów króla Jana i tem budzą nasze zainteresowanie.

Wieś odznacza się ślicznem położeniem — gdyż rozłożyła się na malowniczych, obrosłych zielenią wzgórzach, — wzdłuż kotliny, — przez którą płynie niewielka, ale miła dla swej przejrzystości i krętego biegu, rzeczka Giełczew.

Nawiasem mówiąc, Pilaszkowice żywo przypominają swem położeniem jary podolskie nad Seretem czy Zbruczem.

Dawniej musiało tu istnieć wielkie gospodarstwo rybne, gdyż wzdłuż drogi ciągną się na znacznej przestrzeni stawy, — dziś zaopuszczone i zarosłe trciną.

Kręta ścieżyna prowadzi do położonego — na wzgórzu dworu — z którego wzrok ogarnia daleki, a piękny widok. W miejscu tem stał dwór Sobieskiego, będący jego letniem mieszkaniem.

Dziś jedynym śladem — zresztą okazałym i potężnym są lipy w parku, sławne lipy Sobieskiego —

podobno większe od lip w Wilanowie. Sędziwy ich wiek widoczny jest aż nadto dobrze, — stoją olbrzymy pościągane obręczami i sztabami żelaznymi. Na jak długo to wystarczy — niewiadomo.

Dzisiejszy, zupełnie nowy dwór należy do pp. Epsteinów, którzy uprzejmie pozwalają oglądnąć park; ale w budynku zaledwie zarys kaplicy się zachował. A przecież nieźle utrzymane rozwaliny dworu widziała jeszcze w r. 1826 znana pisarka Klementyna Tańska. W swoim opisie podróży po lubelskiem, poświęca Pilaszkowicom spore miejsce; wedle tego opisu dwór miał 12 pokoi — z sienią i kaplicą w środku. Parter murowany z białego kamienia, z którego i dziś budują w lubelskiem nietylko domy mieszkalne ale i budynki gospodarskie. Piętro było drewniane i spłonęło na 30 lat przed bytnością Tańskiej.

W kaplicy odprawiano nabożeństwa jeszcze w r. 1826 i Tańska modliła się przed obrazem Matki Boskiej ze Zbawicielem na ręku; — do tego obrazu król Jan miał tak wielkie nabożeństwo, że go ze sobą brał na pole bitew. Dla ochrony służyła rama, a raczej szafka drewniana, w której obraz zamykano; jakiś kucharz w późniejszych czasach niebacznie je spalił. Tańska widziała obraz z ramą srebrną w ołtarzu.

Istniała jeszcze wówczas darniowa ławeczka pod lipami w półkole sadzonymi, na której król lubiał dumać; istniała też kamieniczka oparta tyłem o kamienną górę, w której było 6 kowanych lochów, dziś jeszcze widocznych. W kamieniczce mieszkał piwniczny królewski, a w lochach było wino.

Sobieski założył obok Pilaszkowic drugą łączącą się z nimi osadę na prawach miasteczka — dla żon i dzieci żołnierzy, idących na wojnę. Miasteczko zwało się Bazarek — gdyż żony żołnierskie bazarkami zwano. Jest to piękny dowód dobrego serca króla w czasach, gdy troskami i kłopotami kobiecymi mało się wzruszano.

Bazarek istniejący za czasów dawnych jako osobne miasteczko — zlał się dziś ze wsią tak, że stanowią jednolitą całość.

Do Pilaszkowic przyjeżdżają często goście szukając pamiątek po królu Janie III, — goście przeważnie z pod dawnego zaboru rosyjskiego. Małopolska mało zna lubelskie, — a szkoda, bo tam co miasto, to kawałek historji polskiej; pomiędzy wsiami zaś nie jedne tylko Pilaszkowice są związane z imieniem sławnych ludzi. **Marja Zawadzka.**

Polska.

Jakie rządy kierowały do tej pory państwem?

Katolicka Polska niezbyt chlubnie rozpoczęła po półtorawiekowej niewoli gospodarkę państwową. Na czele bowiem pierwszego rządu, stanął socjalista, Ignacy Daszyński. Był on premjerem tylko trzy dni, od 14 do 17 listopada 1918 r., poczem ustąpił miejsca drugiemu socjaliście, Jędrzejowi **Moraczewskiemu**, który przetrwał na tem stanowisku do 16 stycznia 1919 roku. Moraczewskiego uznaje historja za pierwszego premjera odrodzonej Polski. Rząd kierowany przez tego polityka usiłował z miejsca przerobić Polskę na państwo odpowiadające „ideałom socjalistycznym", toteż musiał ustąpić po 2 miesiącach, na skutek protestów opinji publicznej.

Twórcą drugiego rządu polskiego był Ignacy **Paderewski**. Za jego władzy, która trwała blisko rok, od 16 stycznia do 9 grudnia 1919 r., Polska podpisała traktat pokojowy w Wersalu, oraz zwołała pierwszy sejm (9 lutego 1919). Trzecim premjerem polskim był Leopold **Skulski**, od 13 grudnia 1919 do 9 czerwca 1920, w okresie nieszczęsnej wyprawy p. Piłsudskiego na Kijów. Po nim rządzi krótko Władysław **Grabski** (23 czerwca do 24 lipca 1920), ustępując miejsca rządowi obrony narodowej Wincentego **Witosa**, który przeprowadził zwycięską kampanję przeciw bolszewikom, odpierając ich w sierpniu 1920 r. i z nad Wisły Wincenty Witos sprawował władzę rok i półtora miesiąca, do 13 września 1921 r. Podpisał on pokój z Rosją w Rydze i ogłosił uchwaloną przez sejm Konstytucję. Na okres jego rządów przypada również plebiscyt na Górnym Śląsku. Szóstym i siódmym z kolei były gabinety prof. Antoniego **Ponikowskiego**, od 19 września 1921 do 5 czerwca 1922. W tym czasie sejm wileński uchwalił, przyłączenie tej dzielnicy do Polski. Następny **premjer Artur Śliwiński** utworzył gabinet, który niedługo utrzymał się przy władzy, bo zaledwie 10 dni. Był to najkrócej urzędujący gabinet. Następca Śliwińskiego, prof. Juljan **Nowak** rządzi cztery i pół miesiąca, do 15 grudnia 1922 r. W dzień po podaniu się gabinetu prof. Nowaka do dymisji ginie z ręki Niewiadomskiego prezydent Gabryel Narutowicz. Z kryzysu politycznego jaki zapanował w następstwie tego wydarzenia wyprowadza państwo generał Władysław **Sikorski**, stając na czele nowego gabinetu, rządzącego do dnia 28 maja 1923 r. Rząd generała Sikorskiego przeprowadza ponowny wybór prezydenta, którym zostaje prof. Stanisław Wojciechowski, oraz uzyskuje w dniu 15 marca 1923 r. uznanie przez wielkie mocarstwa, reprezentowane w tak zwanej Radzie Ambasadorów, wschodnich granic Polski.

Z końcem maja 1923 roku zostaje po raz drugi premjerem Wincenty **Witos**. Rząd Witosa zwalczają zajadle socjaliści. Wywołują oni w dniu 6 listopada 1923 w Krakowie krwawe starcie z wojskiem, w którem to starciu ginie od kul kilkunastu ułanów.

Zasługą dwunastego z kolei rządu, utworzonego 19 grudnia 1923 roku przez prof. Władysława **Grabskiego**, jest uporządkowanie waluty polskiej. Grabski wprowadza w miejsce nie wiele wartającej marki, złotego i powołuje do życia Bank Polski. U schyłku jego rządów, które zakończyły się 13 listopada 1925, rozpoczęła się słynna wojna celna Polski z Niemcami, trwająca właściwie do dziś dnia.

Trzynasty rząd polski, na którego czele stanął w dniu 20 listopada 1925 r. Aleksander **Skrzyński**, był właściwie ostatnim rządem przed przewrotem majowym. Wprawdzie na kilka dni przed temi wypadkami objął władzę Wincenty **Witos**, większość jednak polityków jest zdania, że udanie się przewrotu majowego „zawdzięcza" Polska rządom p. Skrzyńskiego.

Do maja 1926 roku, to znaczy w ciągu 9 lat, rządziło więc Polską 14 gabinetów. Od tego czasu mieliśmy nie mniejszą liczbę rządów, bo dwanaście w ciągu siedmiu lat istnienia sanacji. Rządziły kolejno trzy gabinety stworzone przez prof. Kazimierza **Bartla** (od 15 maja do 20 września 1926), dalej gabinet p. **Piłsudskiego** (od 2 października 1926 do 27 czerwca 1928), i znowu gabinet prof. **Bartla** (od 27 czerwca 1928 do 13 kwietnia 1929). Następnie premjerami byli: Kazimierz **Świtalski** (od 13 kwietnia do 7 grudnia 1929), Kazimierz **Bartel** (od 29 grudnia 1929 do 17 marca 1930), Walery **Sławek** (od 29 marca do 23 sierpnia 1930), J. **Piłsudski** (od 25 sierpnia do 4 grudnia 1930), Walery **Sławek** (od 4 grudnia 1930 do 26 maja 1931), Aleksander Prystor (od 27 maja 1931 do 10

maja 1933) i Janusz **Jędrzejewicz** (od 10 maja 1933). Razem więc liczba rządów po przewrocie majowym wynosi: dwanaście. Jest to nie wiele mniej, niż przed majem 1926 r., bo sanacja rządzi Polską lat 7, a kto wie czy w ciągu najbliższych lat dwóch liczba rządów nie przekroczy 14 z pierwszego dziewięciolecia naszej państwowości. A przecież zwolennicy dzisiejszych stosunków twierdzą, że dawniej rządy zmieniały się bez porównania częściej niż po przewrocie majowym, że niektóre z nich rządziły bardzo krótko, skutkiem czego nie mogły dobrze gospodarzyć. Ile prawdy kryją te argumenty przekonać się może każdy z czytelników z powyższego zestawienia, z którego jasno wynika, że rządy „pomajowe" zmieniają się równie często jak przedmajowe. Różnica polega tylko na tem, że dawniej rządy ustępowały zazwyczaj wówczas, gdy zażądał tego sejm, a dzisiaj decyduje o tem kto inny. Oto cała różnica. Prawda, że niektóre rządy przedmajowe sprawowały władzę bardzo krótko. Były jednak takie rządy i po maju 1926 r. Np. trzy gabinety p. Bartla, które władały razem tylko cztery miesiące, a więc niewiele ponad trzydzieści dni każdy.

Nakoniec nadmienić należy, że ludźmi, którzy doprowadzali do zmian rządów przed przewrotem w maju 1926 r. byli w wielu wypadkach wodzowie dzisiejszej sanacji. Oni to pracowali wówczas usilnie nad wywoływaniem nieporozumień między stronnictwami (czego wynikiem były przesilenia rządowe) poto tylko, by później twierdzić, że władzę należy oddać w ręce jednostki, bo wówczas rządy nie będą się często zmieniać. Pragnienia tych ludzi spełniły się w maju 1926 r. Władzę objął p. Piłsudski, a cieszące się jego zaufaniem rządy zmieniają się równie często jak przedtem, a niejeden z nich rządził równie krótko jak niektóre gabinety przed majem 1926 r.

ak.

„BŁĘKIT"

Nowa placówka sztuki religijnej w Krakowie.

Kraków, skarbnica pamiątek religijnych, narodowych i artystycznych, oddawna odczuwał potrzebę stworzenia organizacji, któraby połączyła katolickich artystów, pracujących na polu twórczości religijnej. Czasy obecne, nie są dla sztuki i artystów pomyślne, ani pod względem ideowym, ani tem więcej pod względem materjalnym. Wielu wybitnych artystów przymiera głodem, lub chwyta się zajęć, niekiedy bardzo odległych od dziedzin twórczości plastycznej, inni przy pomocy agentów sprzedają swe dzieła po cenach, które im narzuca rozpaczliwe położenie. Na tej sytuacji, jak zwykle w takich wypadkach, żerują ludzie nieuczciwi, wyzyskując twórców, ale także i nabywców, zasypując polskie domy i kościoły bezwartościową tandetą często zagranicznego pochodzenia.

A przecież, każdy przyzna, że zapotrzebowanie na dobre, religijne obrazy w narodzie polskim jest bardzo duże... Gdziekolwiek w Polsce wejdziemy do chaty wiejskiej, czy to na Podhalu, czy w ziemi krakowskiej, czy w łowickiem, czy w jakiejkolwiek innej dzielnicy, wszędzie na ścianach ujrzymy szeregi świętych obrazów, tak charakterystycznych dla wnętrza chaty polskiej. Przeważnie będą to oleodruki, najczęściej niewiadomego pochodzenia, niestety jednak bardzo rzadko wyszłe z pod pędzla polskich artystów. Tu i ówdzie znajdzie się oryginał, nieraz przez długie pokolenia przechowywany w jednej rodzinie. Czasami zabytek taki, bywa istotnie wartościowy, częściej niestety wartość jego polega jedynie na pietyźmie dla treści religijnej obrazu i charakteru cennej pamiątki religijnej dla danej rodziny. Dla człowieka obcego obraz taki oczywiście bardzo często nie będzie przedstawiał żadnej wartości. W domach inteligencji spotykamy przeważnie znaczną ilość obrazów, portretów, pejzaży, martwych natur, aktów, kompozycyj, niestety bardzo rzadko napotykamy obraz artystyczny treści religijnej. W salonach prawie nigdy, w sypialniach przeważnie oleodruki lub fotografje znanych dzieł sztuki religijnej zagranicznej, najczęściej włoskiej lub hiszpańskiej.

Na zapytanie o przyczynę tych bądźcobądź smutnych objawów naszej samodzielności i oryginalności w dziedzinie twórczości artystycznej, usłyszymy często odpowiedź, że niema artystów, którzyby tworzyli dobre dzieła religijne, gdy zaś spytamy artystów usłyszymy w różnych odmianach skargi na niezrozumienie i brak zainteresowania sfer katolickich sprawami podniesienia naszej rodzimej sztuki religijnej.

Te myśli i spostrzeżenia stały u kolebki nowej organizacji, powstałej w miesiącu marjańskim maju, pod piękną nazwą „Błękit" skupiającej artystów, plastyków, głównie malarzy, interesujących się twórczością religijną. W Krakowie, były już próby zawiązania takich organizacyj, wkrótce jednak rozbijały się wskutek tarć wewnętrznych lub ginęły w atmosferze obojętności społeczeństwa, nierozumiejącego ich artystycznych zamierzeń. Nowa organizacja, nie zrażając się niepowodzeniami poprzedniczek pragnie skorzystać z ich doświadczeń i śmiało idzie w życie ze szczytnem hasłem, które na swej tarczy wypisała: **„Bogu służ, piękno twórz"**. „Błękit skupia kilkunastu artystów i artystek krakowskich, znanych szeroko nietylko w Krakowie, ale i daleko na ziemiach Polski. W nowym zespole są wytrawni artyści starej szkoły obok artystów młodych, hołdujących nowym kierunkom. „Błękit" pragnie wyrugować tandetę zagraniczną lub rodzimą, a także usunąć nieporozumienia, jakie niekiedy powstają przy zamawianiu obrazów w drodze prywatnej, u artystów zwłaszcza nieznanych w dziedzinie malarstwa religijnego. Nowa organizacja nie chce uprawiać konkurencji z jakimikolwiek organizacjami lub firmami, do których odbiorcy mają zaufanie, pragnie jedynie wypełnić lukę w wiążdźbie społecznej naszego miasta i przyjść z pomocą jednostkom dobrej woli, które o własnych siłach nie zdołałyby przeprowadzić swych zamierzeń

Dla ułatwienia publiczności i duchowieństwu bezpośredniego zapoznania się z techniką i twórczością zrzeszonych artystów „Błękit" wszedł w porozumienie z nowo otwartym sklepem artykułów religijnych **przy ulicy Szewskiej l. 22.** i otworzył w lokalu sklepu stałą wystawę obrazów treści religijnej.

Wystawa, której reprodukcję czytelnikom podajemy przedstawia się bardzo interesująco. Widzimy tam dzieła artystów: pp.Bąkowskiego, Daniel-Kossowskiej, M. Janoszanki, prof. Piętki, prof. Wierciaka, Berezowskiej, Książka, Króla, kap. Wł. Suchodolskiego i innych. Niektóre dzieła zostały już sprzedane o inne toczą się pertraktacje. Wystawa będzie co jakiś czas zmieniana i zasilana nowemi obrazami Podejmuje się nadto wszelkich prac w zakresie malarstwa religijnego, sztalugowego i witrażowego. Przy zespole istnieje komisja, złożona z artystów i przed-

stawicieli duchowieństwa, która czuwa nad stroną artystyczną, techniczną i religijną, oraz służy wskazówkami artystom.

Spodziewać się należy, że nowa organizacja spotka się z sympatycznem przejęciem ze strony zainteresowanych sfer, oraz będzie dowodem, że Kraków nie myśli zrezygnować ze swej dostojnej roli w religijno-kulturalnem życiu Polski.

X. dr. Kazimierz Prażmowski.

IGNO WOLAŃSKI.

Taki czas

Przypatrzcie się na Teofila Meszczalę!

Dwa lata temu zwolniono go z posady. Zachłanna nędzusia zagląda coraz natarczywiej do jego kawalerskiego mieszkania, przylepia tam, dzień za dniem, niezatarte ślady swojego istnienia — a mimo to, ten człowiek żyje nadal uparcie i z uśmiechem spogląda w nowe, a nieznane jutro.

Inny na jego miejscu molestowałby całemi godzinami, roniłby łzy, przeklinałby prawowitego ojca, wszystkich stryjów i wujków, że nie są ministrami, a ostatecznie wynająłby karawan, no i pożegnawszy najbliższe ciotki strzeliłby sobie w łeb.

Słowem — ludzie przepadają w życiu za tragedją. Tak było i jest. Ale Meszczala miał inną naturę. Tam, gdzie trzeba było zgrzytania zębów — to on robił słodki wyraz twarzy. Płacz — zastępował śmiechem, ból maskował wesołością — wogóle — nie dawał się objąć łapą rozpaczy.

Znajomi kiwali głowami i mieli zawsze do niego żal, że wyrzuca z życia wszystkie kęski dramatu, a karmi się ustawiczną czkawką humoru.

Utarło się nawet przekonanie, że wesołość i śmiech cechuje głupotę, zaś zasępienie i smutek — mądrość. Nie wiem, ile w tem leży prawdy. Zresztą trudno jest odgadnąć, gdzie zaczyna się mądrość, a gdzie głupota.

Jednak Meszczala miał głowę nie od parady, a co zatem idzie nie piętrzyła się w niej sieczka. W młodszych latach studjował wiele, potem był aktorem — ale później machnął na to ręką i dostał miejsce dobrze płatnego komiwojażera.

Dzisiaj żyje tylko wspomnieniem. Dobre i to, jeżeli ktoś nie ma innego zajęcia. Ale tak nie można ciągnąć długo — dzień, dwa, to jeszcze — jakoś tam ujdzie i przy wspomnieniu. A potem? Potem żołądek zaczyna wygrywać skoczne marsze i robi się coraz bardziej mdło. Dalej jest tylko głód.

I Meszczala był zawsze głodny, ale nie tracił apetytu. Śmiał się i szukał pracy.

Bo, znana rzecz — szukać jest łatwo, ale znaleźć płatne zajęcie, na to nawet mało urodzić się dzisiaj w czepku. Trzeba być naprawdę wybrańcem fortuny i mieć rozrośnięte solidną protekcją plecy.

Tu już Meszczala nie kołysał się na falach nadziei. Szarakiem był. Ot, takim malutkim, chudym i nieznanym.

Nie mógł więc liczyć na obce, fartuchowe dobrodziejstwa, ani na niczyje okruchy litości, tylko musiał patrzeć w swój nos i węszyć od świtu do nocy.

Nie było urzędu, banku, czy jakiegoś domu handlowego, żeby go pominął w swojej nagonce za pracą. Wszędzie patrzyli na niego zgóry, jak na intruza i odprawiali z niczem. Meszczala w takich chwilach zawsze przyjmował odmowę ze śmiechem i rzucał kpiąco:



Wystawa dzieł religijnych zorganizowana przez „Błękit"

— A, to nic nie szkodzi. Bardzo mi przyjemnie. Tak, tak, rozumiem. Przepraszam.

Któregoś tam dnia powtórzyło się to samo.

Dyrektor pewnej instytucji nie chciał nawet słuchać wiele, tylko na widok Meszczali niecierpliwie machnął ręką i dalej palił wonne cygaro.

— To znaczy, że niema miejsca? — spytał uśmiechnięty Meszczala.

— Już powiedziałem — odrzekł kwaśno dyrektor, poruszając z oburzeniem krzaczastemi brwiami.

— A, to nic nie szkodzi. Rozumiem.

Dyrektorowi, omal że nie wypadło cygaro z ręki

— Co pan powiedział? Jakto?

Meszczala wybuchnął śmiechem.

— A, nic. Bardzo mi przyjemnie. Rozumiem. — Skłonił się i już chciał odejść, kiedy zatrzymały go słowa dyrektora:

— Czekaj pan! Coś podobnego spotykam pierwszy raz. Tylu ludzi przeszło przez moją kancelarję i wszyscy tylko rozpaczali — a pan... no nie wiem — unikat! Doprawdy, ze świecą nie znajdzie. O, płacz nie robi już wrażenia, bo spotykamy go na każdym kroku. Daję panu posadę! — Podbiegł do uśmiechniętego Meszczali i ściskał go energicznie za rękę.

— Jesteś pan bajecznym człowiekiem!

Meszczala po załatwieniu formalności przyjęcia i po odebraniu dość wysokiej zaliczki wyszedł zasmucony z biura.

— Jeżeli nędza, ból i rozpacz nie wzruszają już ludzi i nie przypominają im, żeśmy w Bogu wszyscy sobie braćmi, to źle zaczyna się dziać na świecie — pomyślał z goryczą.

Szedł coraz wolniej, aż wreszcie przystanął bezradny i pierwszy raz, zamiast uśmiechu wyczuł w oczach, z bólu nagromadzone łzy.

Na Boże Ciało!

Pieśni na cześć Najświętszego Sakramentu (wydawnictwo parafji Najśw. Salwatora, zeszyt VI.) do nabycia w Administracji Dzwonu Niedzielnego.

Dział rolniczy.

Zakładanie kompostu.

Pomimo, iż gazety fachowe oraz działacze oświatowi często nawołują rolników do zakładania kup kompostowych, rzadko można znaleźć w gospodarstwach ten doskonały nawóz naturalny. Niczem nieusprawiedliwiona opieszałość w zaprowadzeniu kompostów, w dzisiejszych trudnych czasach musi ustąpić troskliwej i zapobiegliwej pracy nad dostarczeniem własnych środków nawozowych glebom, często zubożałym w próchnicę i pokarmy roślinne. Tembardziej uwaga rolników winna być zwrócona na własne w gospodarstwie wytworzone nawozy, iż kosztowne nawozy sztuczne coraz mniej znajdują zastosowania wobec wysokich jeszcze cen i niedogodnych warunków kupna. Od kilku zaś lat grunta skąpiej nawożone stają się mniej żyzne i jałowieją, a co zatem idzie jest obawa gorszego plonowania. Wobec tego sprawa gromadzenia nawozów naturalnych nabiera coraz większego znaczenia, a troska rolników idzie w kierunku zabezpieczenia roślinom uprawnym odpowiednich warunków wzrostu i wyników sprzętu.

Obok obornika, zielonych pognojów, kompost stanowi pełny nawóz naturalny, dostarczający nietylko składników pokarmowych roślinom uprawnym, ale również wpływa znakomicie na budowę ziemi, przyczyniając się do jej spulchnienia, utrzymania wilgoci, ciepła przez próchnicę, jaką wprowadza do gleby razem z całą masą drobnoustrojów. Dobrze założony kompost, na który się złożyły wszelkie odpadki z gospodarstwa i kuchni przesypywany wapnem i od czasu do czasu przerabiany, dostarcza wszystkich pokarmów roślinnych, a więc azotu, fosforu, potasu, wapna i in., w stanie natychmiast przyswajanym. — Kompost winien być założony w miejscu suchem i dogodnem dla gromadzenia różnych materjałów, tak, aby zwóz śmieci, odpadków gospodarskich, polewanie, przerabianie i rozwożenie nie stwarzało przeszkód. Dobrze jest zakładać kompost w miejscu ocienionem drzewami, albo budynkami inwentarskiemi. Często rolnicy budują specjalne skrzynie na kółkach albo saniach, gdzie składa się materjał i następnie wywozi na kupę kompostową. Wszelkie odpadki z domostwa i gospodarstwa winny znaleźć miejsce na kompoście. Wszystkie zielska, chwasty, skrobanka z podwórka, darnina, liście drzew, liście buraków, nać ziemniaczana, zgniła słoma, zepsute owoce, warzywa, ziemniaki (jednak nie chore i zarażone), zmiótki z domu, mydliny, sadze i popiół drzewny (nie z węgla), krew i odpadki rzeźne, szlam ze ścieków, rowów, sadzawek, pomiot drobiu, nawozy kloaczne i t. p., składać należy na kupę kompostową. Wykluczyć trzeba rzucanie na kompost kamieni, większych kawałków cegły, skorup, butelek, szkła potłuczonego, garnków żelaznych, gałęzi, a również chwastów z dojrzałemi nasionami, roślin chorych. Tworząc kompost należy równomiernie rozrzucać po całej powierzchni kupy materjał, aby wartość jego była w całej masie jednolita. Kupę kompostową formuje się w kształcie prostokąta zwężonego ku górze. Wysokość metrowa i półtorametrowa szerokość, winna stanowić wymiar kompostu. Uważać należy, aby kompost nie stał się zbiorowiskiem śmieci w nieładzie rozrzuconych, ale aby tworzył masę lekko ubitą i zwartą. Dwa razy do roku albo lepiej co parę miesięcy, należy kompost przerabiać, tak, aby go dokładnie wymięszać. Przy przerabianiu dobrze jest kompost przesypywać wapnem. W lecie robić kołkiem otwory w kompoście i zalewać gnojówką, albo wodą, poczem zasypywać. Jeżeli kompost nie jest ocieniony drzewami, albo budynkiem, chroni się go od wysuszenia banią, którą się obsadza dookoła kompost; szerokie jej liście ocieniają go, olbrzymie zaś owoce są b. pożyteczne. Zależnie od przerabiania i materjału z jakiego się składa kupa kompostowa, może być gotów do użycia kompost po roku lub paru latach. Dojrzałość kompostu poznajemy po jednolitości przegniłej masy. Ponieważ jest on zupełnym nawozem, zawierającym wszystkie pokarmy roślinne, zdatne natychmiast do użytku roślin, może być przeto użyty bezpośrednio przed siewem lub sadzeniem, a nawet pogłównie na zielone rośliny. Kompost może być zastosowany pod wszystkie rośliny, najczęściej jednak używa się go na łąki, pastwiska, tudzież pod warzywa, drzewka owocowe. **Instr. roln. A. Mayer.**

TĘPIENIE OSTU.

Bardzo uprzykrzonym a nieprzyjemnym chwastem jest oset. Podobnie jak i inne chwasty odbiera on roślinom wodę, światło, pokarmy a przytem utrudnia zbiory, kłując kolcami ręce. Ponieważ bez zbiorowego wysiłku rolników, chwastu tego nie dałoby się wytępić, wydane zostało rozporządzenie min. rolnictwa, które wprowadza przymus corocznego niszczenia ostu. W ten sposób walka z ostem stała się prawem obowiązującem wszystkich. Według rozporządzenia każdy jest obowiązany na swojem polu wyrywać wszelkie osty z korzeniami, lub niszczyć w inny sposób a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitnięcia.

Oset jest bardzo plenny, rozmnaża się z nasion, których wydaje kilka tysięcy a rozprzestrzenia się przy pomocy puchu, który unosi nasiona na bardzo wielkie odległości. Odrost ostu zwłaszcza polnego z korzeni pomimo wycinania łodyg, czyni go trudnym do wytępienia, stałe jednakże głębokie podcinanie korzeni osłabia wzrost i gubi go. — Do niszczenia ostu najodpowiedniejsze są wąskie łopatki osadzone na kiju. Można też podcinać oset nożem. Osty tępić należy nietylko w polu, ale również i na miedzach, rowach, łąkach i pastwiskach a także na podwórzach. Wszędzie gdzie się tylko pokaże oset, należy go wycinać jak najczęściej, by nie zakwitł.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Światowa konferencja gospodarcza rozpoczyna obrady w Londynie już w przyszłym tygodniu w poniedziałek, 12 czerwca b. r. Ma ona radzić nad rozwiązaniem zagadnień przyczyn, skutków i środków walki z kryzysem gospodarczym na terenie międzynarodowym. W szczególności najważniejszemi sprawami obrad będą: uciążliwe długi wojenne, ustabilizowanie walut i oparcie ich na wartości złota (funt, dolar), cła i wolność handlu międzynarodowego, ograniczenia wydatków na zbrojenia i in. Na konferencję gospodarczą zjadą przedstawiciele kilkudziesięciu państw całego świata, między innemi i Polski. Życzyćby należało konferencji pomyślnych obrad i rezultatów, od niej bowiem może wiele zależeć przyszłe kształtowanie się stosunków gospodarczych w całym świecie i w poszczególnych krajach. — Szczęść jej Boże.

Rolniczy fundusz interwencyjny. W kołach rządowych projektowany jest rolniczy fundusz interwencyjny, mający na celu regulowanie cen płodów rolnych roślinnych i zwierzęcych. Fundusz interwencyjny ma powstać z pewnych kwot ze skarbu państwa, oraz z nowych podatków rolnych i przemysłowych (prawdopodobnie z dopłat do podatku gruntowego i przemysłowego), z opłat od spożycia mąki, mięsa, od uboju bydła w rzeźni, przemiału mąki i t. p. Fundusz ten rozporządzałby kwotą 100 miljonów zł., która to suma mogłaby być zaciągnięta w formie pożyczki w pierwszych latach działania funduszu, — opłaty i podatki obowiązywałyby dopiero po dwóch latach. Głównym jego celem ma być utrzymanie cen artykułów rolnych i hodowlanych na poziomie względnej opłacalności.

Są to jednak środki sztuczne, na dłuższą metę nie dające się utrzymać. Przyznać pomimo to trzeba, że fundusz rolniczy miałby wskutek podniesienia cen płodów rolnych i utrzymanie ich na pewnym równomiernym poziomie.

Zniżka cen zboża, zwłaszcza pszenicy i żyta, nastąpiła w ostatnich dniach. Ceny żyta spadły o 3 zł. czyli o 15%, ceny pszenicy o 2 zł. czyli 5%. Również obniżone zostały ceny mąki pszennej i żytniej oraz in. artykułów zależnych od cen pszenicy i żyta. Spadek cen nastąpił wskutek akcji Państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które obniżyły cenę interwencyjną, oraz z powodu nagromadzonych zapasów zboża nie mających widoku zbycia przed nowemi zbiorami. Zniżka cen zbóż pociągnęła za sobą spadek cen chleba.

Z Krakowa.

Znakomity znawca kwestji socjalnej i katolickiego programu przebudowy społeczeństwa w duchu encyklik społecznych, ks. Piwowarczyk, redaktor „Głosu Narodu“ uzyskał stopień doktora teologji na Uniwersytecie Jagiell.

Prof. dr. Stan. Maziarski został rektorem Uniewersytetu Jagiellon. — We wszystkich uczelniach wyższych dokonano już wyborów wedle nowej ustawy.

Na budowę Muzeum Nar. złożono dotychczas 781 tys. zł. Kosztorys wynosi zaś 4 i pół miljona, z tego pierwszy etap budowy 2 miljony.

W Kuratorjum krak. wydano z racji walki z bezrobociem polecenie, aby nie zatrudniać w szkołach prywatnych emerytów lub nauczycieli szkół państwowych. Zarządzenie słuszne, byle tylko skrupulatnie trzymano się tego wobec ustosunkowanych i nieustosunkowanych, a wzgląd wzięto na przedwczesnych emerytów.

Przedstawienie szkolne na Wawelu p. t. „Legenda Wawelu“ wypadła okazałe, choć za dużo było w niej deklamacji. Dowiedzieliśmy się też, że Krak zabił smoka strzałą. Widać, że i podania się zmieniają — przynajmniej w głowach autorów.

Aeroklub krakowski obchodził pięciolecie. Może się wykazać takiemi wybitnemi siłami jak kap. Bajan i dr. Kaz. Piotrowski, b. prezes.

Zaczęto obcinać kasztany narazie przy ul. Wiślnej. Gałęzie i konary rozbiera uboga ludność na paliwo.

Szlakiem zbrodni. Uczeń kl. VIII Wład. Bieńkowski l. 23 postrzelił ciężko swą narzeczoną Zofję Ruszkiewiczówną l. 20 w polu koło „Cichego Kącika“, przesiedział około niej do rana, a spłoszony przez robotników, idących do pracy, poszedł do Bronowic Wielkich i rzucił się pod pociąg. — Pewien znów akademik zamordował swego kolegę — współlokatora, wywabiwszy go w pole, jak Kain Abla. Wreszcie w przydrożnym rowie znaleziono odciętą dłoń kobiecą. Śledztwo w toku.

Obniżono znów ceny za pieczywo, natomiast nadal utrzymują się wysokie ceny za wyroby masarskie i mięso, wyższe u nas czasami o 40 gr. w porównaniu z innemi miastami np. Lwowem czy Lublinem, a wogóle jest Kraków najdroższem miastem w Polsce.

Drobne wiadomości.

Upominają się odważnie. Centrum Landtagu pruskiego zgłosiła wniosek, by w tych okolicach Prus, w których katolicy stanowią przeważającą większość, Boże Ciało uznano za święto ustawowe. Hitler ma podobno wziąć udział w uroczystościach Bożego Ciała w Grüssau.

Komisarz sportowy Rzeszy dał zapewnienie specjalne, że związki o charakterze wyznaniowym nie będą rozwiązane. Katolicka młodzież niemiecka gotowa będzie nadal współpracować w dziele prawdziwego odrodzenia państwa niemieckiego.

Hitlerowców w Rumunji ukarano więzieniem i aresztem za wystąpienia. Austrja zaś wydala działaczy hitlerowskich, poddanych Niemiec.

Oficerem Legji Honorowej został Ks. Karol Gillet, który w czasie wojny utracił obie ręce, walczył pod Verdun. Nieszczęśliwym zaopiekował się dawny jego nauczyciel, ksiądz wikary z parafji jego rodzinnego miasta i ułatwił mu studja teologiczne oraz święcenia kapłańskie.

Powszechne zdumienie wywołał pogrzeb niedawno zmarłej znakomitej poetki francuskiej hr. Anny de Noailles, wedle ceremonjału kościelnego, choć jako pisarka manifestowała ona nieraz swą niewiarę, a pisma jej tchną beznadziejnym pesymizmem i pogańskiemi tendencjami. Ale na początku choroby, autorka całkowicie nawróciła się i pojednała się z Bogiem. W Wielką Sobotę wezwała ks. Mugnier, który już wiele dusz poetów i pisarzy francuskich uleczył i nawrócił Kościołowi, spowiadała się i komunikowała. Umierała już jako świadoma i wierna córka Kościoła.

Paszport turystyczny z Niemiec do Austrji wynosić będzie 1000 marek. Jest to odwet za złe przyjęcie agitujących ministrów niemieckich w Austrji. Austrja znów postanawia wysokie cła na przywóz towarów z Niemiec, które na nim robiły dotąd dobre interesa.

Na walkę z bezrobociem w Niemczech przeznaczono miljard marek ok. 3 miljardy zł.).

Nowy burmistrz Chicago, Edward J. Kelly to wierzący i praktykujący katolik. Zdołał już sobie zyskać wielką popularność w całem świecie. Pochodzi z bardzo ubogiej rodziny. Rozpoczął jako posługacz-sanitarjusz, jednakowoż w ciągu szeregu lat kształci się zupełnie samodzielnie, otrzymuje dyplom inżyniera a potem staje na czele kilku przedsiębiorstw w stanie Illinois.

W siedzibie K. A. P. w Warszawie odbędzie się 12 czerwca zjazd redaktorów tygodników katolickich i pism ascetycznych pod kierownictwem JE. Ks. Biskupa Stanisława Adamskiego.

Z okazji tygodnia „Dziecka“ w Dąbrowie koło Tarnowa na wielkim wiecu rodzicielskim poruszono wiele zagadnień wychowawczych, zwłaszcza sprawę współpracy domu ze szkołą i jednogłośnie uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia z powrotem pozdrowienia chrześcijańskiego, które w szkołach zupełnie wyrugowano w myśl zaleceń inspektorskich.

Greko-Katolicka Akademja Duchowna we Lwowie kończy obecnie piąty rok istnienia. Założona przez JE. Ks. Metropolitę Andrzeja Szeptyckiego w 1928 r. posiada 2 fakultety: teologiczny i filozoficzny. Słuchaczy na teologji było w r. b. 123 zwyczajnych i 5 nadzwyczajnych, na filozoficznym 160 zwyczajnych i 1 nadzwyczajny. Profesorów wykładało 25. Przy Akademji organizuje się bibljoteka i muzeum starożytności cerkiewnych.

W Wilnie odbyła się uroczysta inauguracja Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego w Wilnie. Uroczystość zaszczycił swą obecnością JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski oraz przedstawiciele władz i organizacyj społecznych.

Nowy miesięcznik polsko-katolicki „Promień“ zaczął wychodzić w Rydze, wydawany przez Stowarzyszenie polsko-katolickiej młodzieży „Promień“. Rocznie Ls. 3. (Ryga, Dzirnavu Nr. 40).

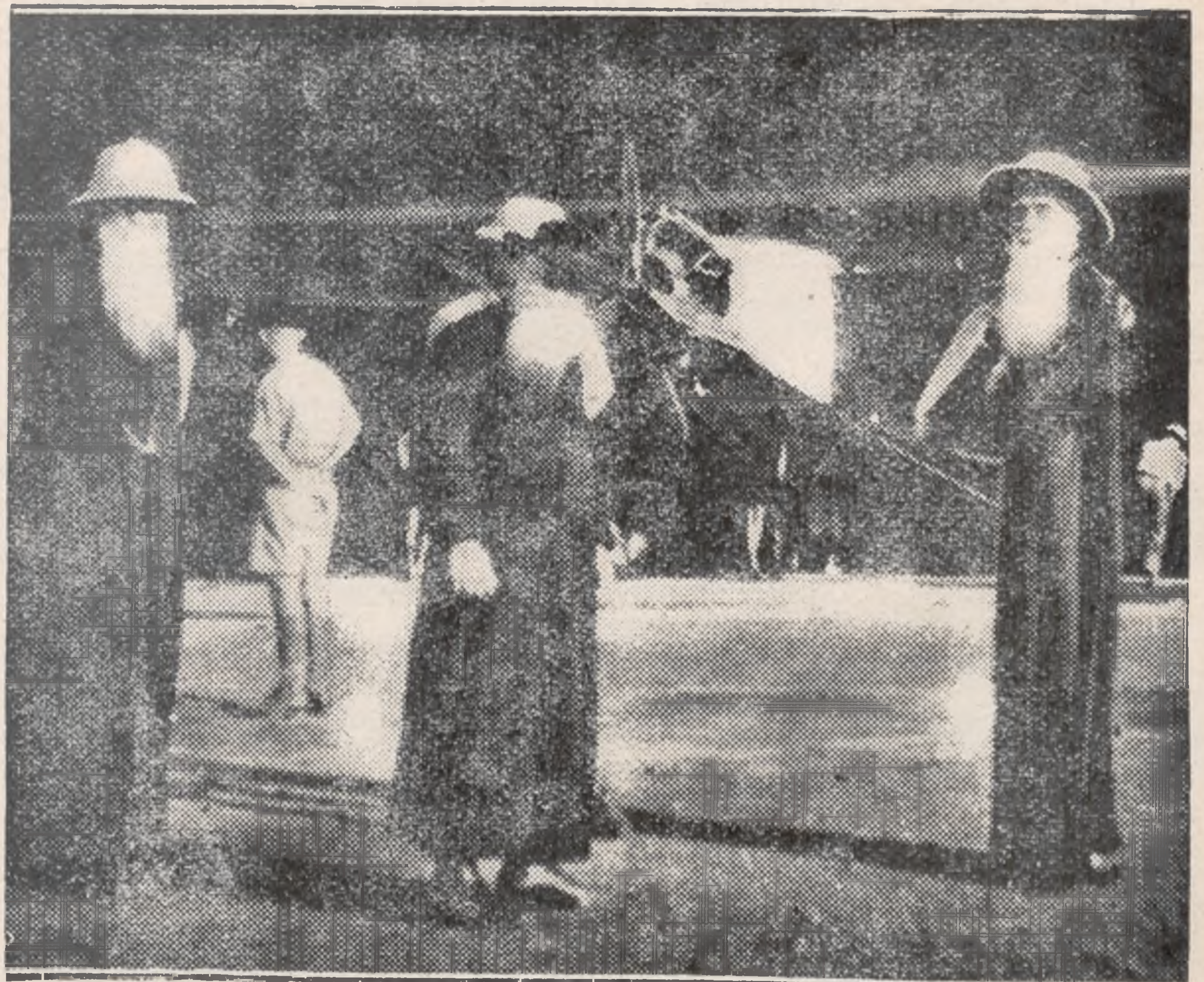
Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy na zjeździe w Budapeszcie uchwaliła rezolucję w obronie wolności prasy w Niemczech a potępiającą nowy hitlerowski, partyjny „Związek Prasy Niemieckiej“.

Na zjeździe literackich klubów tzw. Pen-klubów, uchwalono rezolucje przeciw Niemcom, niszczącym książki pacyfistyczne i demokratyczne i wyrażono oburzenie z powodu prześladowania literatów i innych barbarzyństw rządu Hitlera. Przedstawiciele niemieccy na znak protestu opuścili salę obrad.

Wobec hałasu żydów w świecie, władze niemieckie skierowały swą energję przeciw Polakom i Serbom łużyckim. Zaczęto od pisma „Serbskie nowiny“, a po rewizjach w łużyckich organizacjach społecznych, gospodarczych i kulturalno-oświatowych aresztowano wszystkich wybitnych działaczy. Żadnego aktu oskarżenia aresztowanym nie wręczono.

Oszczercza napaść. Agencja „Iskra“ i niektóre pisma podały, że plutonowy 42 pp. i przywódca „Strzelca“ w Knyszynie, Dunajski, popełnił samobójstwo z powodu zarzutów „rzuconych z ambony kościoła knyszyńskiego w kazaniu, w dniu święta 3 maja“. Ks. dziekan Zamejć, prywatnie zwrócił uwagę na niestosowne zachowanie się jednego z chłopców, biorącego udział w przysposobieniu wojskowem, którem kierował ś. p. Dunajski. Jego, zaś nie znał, bo Dunajski był prawosławny. Samobójstwo ś. p. Dunajskiego nastąpiło w restauracji, gdzie przebywał dłuższy czas w towarzystwie jakiejś kobiety.

Literacką nagrodę Łodzi, t. j. 10 tys. zł. przyznano Andrzejowi Strugowi (Gałecki), znanemu masonowi.



Misjonarze w Indochinach przy samolocie, którym się posługują przy dalekich podróżach.



Pomnik H. Sienkiewicza w Łukowie wzniesiony w związku z 700-leciem istnienia tego miasta i 50-lecia napisania Trylogji odsłonięty 28 b. m.

Co nam piszą.

Miętustwo. Przeżyliśmy w parafji kilka prześlicznych dni. Na uczczenie 1900-letniego jubileuszu śmierci Zbawiciela i jako przygotowanie do dorocznego odpustu ku czci Patronki naszej parafji, Królowej Korony Polskiej, odbyły się u nas Misje św., od 28. IV. do 3 maja, prowadzone przez OO. Kapucynów.

Wzruszający to był widok, gdy ludziska, rzuciwszy niedokończone jeszcze prace wiosenne biegli po kilka razy dziennie wszystkiemi drożynami wiodącemi do kościółka, i słuchali z zapartym oddechem natchnionych Misjonarzy, z których ust płynęły głębokie nauki o prawdach wiecznych i przepiękne nauki stanowe.

Ale nadzwyczajny już był ostatni dzień, 3 maja. Od samego rana kościół napełniony był po brzegi samymi mężczyznami, którzy w tym dniu mieli Komunję św. generalną, a ze wszystkich stron ściągały nigdy nie widoczne w Miętustwie tłumy i swoich i ze wszystkich sąsiednich parafji; które trwały w nabożnem przejęciu aż do wieczora, do procesji z krzyżem misyjnym i ostatniej nauki pożegnalnej. Mimowoli wyrywały się z ust kaznodziei słowa Chrystusowe: „Żal mi tego ludu, bo niektórzy z nich zdaleka przyszli" — i karmił ich na drogę żywem słowem Zbawiciela.

Na długo nie zapomnimy i będziemy te dnie chować we wdzięcznej pamięci.

Dziękujemy przedewszystkiem Najprzew. Księciu Metropolicie, za błogosławieństwo arcypasterskie nam łaskawie przysłane. Pan Bóg sam niech zapłaci Czcigodnym OO. Misjonarzom O. Konstantynowi i O. Aniołowi za ich ogromne trudy w głoszeniu nauk i słuchaniu spowiedzi. Dziękujemy wszystkim Kapłanom, którzy tak licznie ku naszej posłudze duchownej się zjechali i przez 9 dni słuchali spowiedzi św. Wreszcie najserdeczniejsze Bóg zapłać składamy naszemu Księdzu Proboszczowi, że nie szczędził ni trudów, ni kosztów, ażeby nam sprawić tak wspaniałą ucztę duchowną. **Parafjanie.**

Zabierzów k. Niepołomic. Od 4—12 marca b. r. odbyły się w naszej parafji św. misje pod kierunkiem OO. Franciszkanów. Pomimo deszczu, słot i błota prawie wszyscy parafjanie oprócz ciężko chorych wzięli udział w tych świętych a bardzo potrzebnych misjach. — Wiele pomocy w swej pracy wychowawczej mają tutejsi rodzice w nauczycielstwie, które zimą po ukończeniu robót polnych prowadzi bezpłatne kursa kroju, szycia, gotowania i wykłady, zachęcając młodzież do czynnego życia. — Z tutejszych nowości warto jeszcze wspomnieć, że po śmierci ś. p. X. Henryka Wędzichy, który u nas 26 lat pracował (spoczywa do dziś dnia nie wśród swoich poprzedników ale w Krakowie), mamy nowego proboszcza ks. Wład. Ziemińskiego i że nie dawno mieliśmy poświęcenie nowowybudowanego domu katolickiego.

Z dekanatu Wielickiego. Dnia 15. V. b. r. odbył się w Wieliczce w sali parafjalnej dla członków Rad parafjalnych kurs jednodniowy. P. Radca Smagowicz, prezes Akcji Kat. dek., zagaiwszy kurs, w referacie głęboko pomyślanym przedstawił przyczyny dzisiejszego zła i materjalnego i moralnego. Pokazał to zło w jego całej wstrętnej istocie i w fatalnych jego skutkach, tak dla jednostek, jak rodzin i społeczeństw. Ratunek ma przeprowadzić akcja katolicka przez odnowienie i wprowadzenie w życie zasad Chrystusowych. Ks. sekretarz Lubowiecki zaznajomił praktycznie członków z obowiązkami Rad parafjalnych i ze sposobem przeprowadzenia celu akcji na swoich terenach działania. Omówił też kongres Eucharystyczny w Krakowie na dzień 25, VI. b. r., Sekretarz dekan. ks. Mizia wygłosił referaty: 1) organizacje katolickie na terenie naszych parafij, polecając je opiece Rad parafjal., 2) Żywy Różaniec w Akcji Kat. i znaczenie prasy katolickiej, uwzględniając „Dzwon Niedzielny" jako organ akcji kat. w naszej djecezji.

Kurs się udał i nie udał. Co do przeprowadzenia i zadowolenia obecnych udał się, ze słów podzięki, z zapału i zainteresowania, które wywołał, było to widoczne. Nie udał się dla tych, którzy byli nieobecni, a powinni być. Deszcz od wczesnego rana był dosyć przykrą przeszkodą — ale targ się udał, choć lało. Mogli jedni, mogliby i drudzy, czy przeszkodą nie był brak dobrej woli? albo, że akcji kat. tam wogóle niema? Jeżeli po części można usprawiedliwić parafję dalsze, choć najdalsze były obecne — to niema usprawiedliwienia, dla bliskich i mających dobrą komunikację.

Zasługują na pochwałę sprawozdania Prokocimia, Sieprawia, Świątnik i Kossocic. Obecni wyrazili życzenia, by podobne pouczenia odbywały się po ich parafjach. Ks. Dziekan Węgrzynek, który zaszczycił kurs swoją obecnością w mocnych słowach podziękował za pracę dla dobra dusz i Kościoła, życzył błogosławieństwa Bożego w dalszej pracy i przyrzekł swoją opiekę.

ZAWIADOMIENIA.

Z „Małego Kolegjum" OO. Karmelitów Bosych w Wadowicach. Dyrekcja Gimnazjum Prywatnego OO. Karmelitów Bosych w Wadowicach z prawami szkół państwowych, według rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświecenia publicznego z dnia 8. VI. 1932, Nr. II. S. 3129/33, ogłasza, że przyjmuje na rok szkolny 1933/34 zgłoszenia uczniów do klasy I. Gimnazjum nowego typu, czyli do dawnej III. kl. gimnazjalnej. Warunki: ukończona 6 lub 7 klasa szkoły powszechnej albo 2 gimnazjalna. Wiek: 12—14 lat, zdrowie i szczera wola poświęcenia się stanowi duchownemu. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: a) metrykę, b) świadectwo, szkolne z końca bieżącego roku szkolnego, c) szkolną kartkę zdrowia, d) świadectwo moralności od Ks. Proboszcza lub Ks. Katechety. Bliższych informacji udziela codziennie dyrekcja Zakładu. Opłata miesięczna za utrzymanie i naukę według umowy. Na odpowiedź pisemną załączyć znaczek pocztowy.

Również jest parę miejsc wolnych do przyjęcia do klasy IV. po ukończeniu 7 klasy szkoły powszechnej lub 3 kl. gimnazjalnej i przerobieniu prywatnem języka łacińskiego w zakresie przynajmniej jednego roku, o ile zgłaszający nie uczył się tego przedmiotu. Egzamin wstępny dla wszystkich 16 czerwca.

KSIĄŻKI.

Ks. Józef Bok T. J. — **Przewodnik Krucjaty Eucharystycznej czyli Rycerstwa Jezusowego,** wyd. II., Kraków 1933, Wydawn. Księży Jezuitów, str. 158.

Coraz więcej dziatwy w wieku od lat 7 do 15 gromadzi pod sztandarem Chrystusa w N. Sakramencie żyjąca Krucjata Eucharystyczna. Zapuściła swe korzenie we wszystkich częściach świata i obejmuje około 2 miljonów 500 tys. członków. Nazwana słusznie „Przedszkolem Akcji Katolickiej" cieszy się szczególnem uznaniem Stolicy Apostolskiej. Ojciec św. Pius XI. w sierpniu ubiegłego roku podniósł Krucjatę, kanonicznie związaną z dziełem Apostolstwa Modlitwy, do godności „Sodalitatis Primariae" t. j. Stowarzyszenia Pierwszorzędnego w Kościele. W Polsce gdzie Krucjata przyjęła drugą nazwę Rycerstwa Jezusowego, liczy 40.000 członków. Toteż bardzo potrzebne okazało się drugie wydanie wyczerpanego już „Przewodnika" z roku 1930. „Przewodnik" jest niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich, którzy prowadzą Krucjatę. — W 15 rozdziałach jasno i przejrzyście omawia kolejno historję Krucjaty, jej istotę, organizację, obowiązki członków, sposób założenia i prowadzenia Krucjaty, kanoniczne jej założenie i prawne stanowisko w szkole, nabożeństwa i zebrania podaje, ceremonjał przyjęcia itp. Nowością drugiego wydania jest zapowiedź, że na wzór innych krajów, zamierza w Polsce Krajowy Dyrektor Krucjaty utworzyć drugi stopień Krucjaty dla starszej młodzieży od 15 roku życia. W tym celu wkrótce ma się ukazać osobny Przewodnik dla prowadzenia Krucjaty wśród starszej młodzieży.

Ks. St. M. — **Pamiątka pierwszej Komunji św. Kościan 1933.** — Drukiem i nakł. H. Stefanowicza w Kościanie (Wielkopolska).

Nadzwyczaj miła, a potem praktyczna książeczka. Dopomoże ona niewątpliwie naszym milusińskim do dobrego przygotowania się na ten najpiękniejszy dzień w życiu. Praktyczność jej zwiększa i to, że ją wydano osobno dla chłopców i osobno dla dziewcząt.

Wiadomości ciekawe.

Koło Kroppo (w Szwecji) pewien rolnik znalazł potężną żelazną skrzynię, zawierającą skarb koronny królów szwedzkich — który zaginął po śmierci Gustawa Adolfa i po ustąpieniu z tronu córki Krystyny. Są to przedmioty ze złota i srebra, wysadzane drogimi kamieniami, sprzęty kościelne, przeważnie z okresu późnego gotyku z 12 i 13 w. Prawdopodobnie skarb będzie uznany za własność narodową.

Proces oszusta matrymonjalnego czyli łatwowierność kobiet. Niejaki Hanc we Wiedniu w 70 r. życia przedstawiał się zamożnym wdowom jako właściciel dóbr, rozporządzający tysiącami szylingów gotówki. Naiwne kobiety szły na lep pięknych obietnic, sprzedawały swe domy, składy i t. d., a pieniądze oddawały oszustowi. Tragikomedja.

W Rumunji skonfiskowano odezwę, nawołującą do bojkotu chrześcijan. Między innemi wzywano aptekarzy-żydów, by nie przyjmowali Rumunów do praktyki jako prowizorów. W odpowiedzi studenci ogłosili bojkot żydów.

W Rumunji skonfiskowano odezwę, nawołującą do boj-

Chiński naśladowca Gandhiego. Wybitny buddysta chiński Tanyushana w Nankinie przez sympatję dla Gandhiego rozpoczął również głodówkę, bo... Gandhi pości „dla zbawienia ludzkości".

Stalin wyższy. W łańcuchu górskim Somir (w Azji) jeden ze szczytów bolszewicy nazwali „Szczytem Lenina". Góra ta mierzy 7.127 m wysokości i pokryta jest wiecznym śniegiem. Ostatnio inną górę w tym łańcuchu nazwano imieniem Stalina. Góra wynosi 7.660 m., czyli znacznie wyższa od góry twórcy komunizmu rosyjskiego. Podobne chrzczenie gór imionami wybitnych jednostek spotykamy także w Bawarji np.: Hindenburg, a ostatnio Hitler. Ostatnia rozumie się jest wyższą od góry Hindenburga.

Katolicy czechosłowaccy w Krakowie.

Przyjechało ich 780, z grupą ćwiczebną błękitnie przystrojonych „Orłów", z kilkunastu księżmi, ze sztandarami i orkiestrą ludową barwnie przystrojoną. Zajechali własnym pociągiem na dworzec krakowski w sobotę 3. VI. rano i tu powitał ich serdecznie Kraków w salonie przyjęć. W imieniu miasta witał gości p. wiceprezydent dr. Klimecki, im. Akcji Katol. krakowskiej p. Truszkowski, ze strony czeskiej odpowiedział równie serdecznie dr. Rzehulka, kierownik wycieczki. Znakomita krakowska orkiestra kolejowa odegrała czeski hymn narod. „Kole domov moj", orkiestra zaś czeska „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie goście ruszyli do katedry na Wawelu, gdzie przy ołtarzu św. Wacława złożyli przywieziony wieniec i wysłuchali Mszy św. Potem zwiedzali Wawel i Kraków.

Wieczorem w Domu Katolickim w złotej sali odbył się uroczysty wieczór na cześć gości. Salę wypełnili goście i publiczność krakowska. Wieczór zaszczycili swą obecnością X. Biskup Rospond, członkowie Kapituły Metrop., X. dr. Kaczmarczyk prof. Uniw. Jagiell., konsul czechosłowacki dr. Maixner i wielu wybitnych gości. — Ze strony polskiej przemówili prezes Akcji Katol. p. A. Turowicz i rektor Akademji górniczej prof. Goetel im. Tow. polsko-czechosłowackiego. Z gości przemawiali: dr. Rzehulka, senator Pawebka, oraz przedstawiciele miast Ołomuńca i Prościejowa. Krak. Tow. Oratoryjne odśpiewało przepiękną pieśń „Bogurodzica". Orkiestry, deklamacje, popisy gimnastyczne, tańce narodowe czeskie i krakowiak w wykonaniu SMP. — złożyły się na program. Trzeba osobno wspomnieć wykonane przez „Orła" 7 przepięknych obrazów symbolicznych z historji Polski i Czech n. p. św. Cyryl i Metody niosą światło wiary św. na Morawy, Dąbrówka wprowadza krzyż do pobratymczej Polski, lud polski oddaje hołd Matce Boskiej Częstochowskiej, rozbiory Polski i t. p. Burzą oklasków nagradzała publiczność wykonawców.

W niedzielę rano goście wysłuchali Mszy św. w kość. Marjackim, gdzie wielu z nich przystąpiło do spowiedzi i Komunji św. Potem zwiedzili kopalnię w Wieliczce. — Popołudniu po krótkim a płomiennem przemówieniu p. Molickiego wiceprezesa Związku SMP. ruszył pochód złożony z gości, SMP., krakusów, górali i publiczności na boisko „Wisły". Po drodze Czesi wznosili okrzyki na cześć Polski, a publiczność na cześć Czechosłowacji. Na boisku „Wisły" nastąpiły popisy gimnastyczne „Orła", a wreszcie pożegnanie gości. Przepięknie przemówił 71-letni były minister czeski Hruban, wyrażając radość, że Czesi mogą bawić w odrodzonej, potężnej Polsce, że mogą złożyć hołd M. B. Częstochowskiej. Wspominając o rewizji traktatów powiedział, że owszem wszyscy pragniemy rewizji ale braterstwa, zgody i miłości, a nie wojen. Śmiało podkreślił mówca, że jesteśmy narodami katolickimi, zatem jeśli Bóg z nami, któż przeciw nam? Wreszcie wzniósł okrzyk na cześć Polski. Burze oklasków przerywały znakomite przemówienie. W odpowiedzi ks. dziekan Paryś, prezes Związku SMP. wspomniał serdeczne przyjęcie SMP. w Pradze w r. 1929, podkreślił ideę zbratania dwóch pokrewnych narodów na platformie katolicyzmu, wreszcie pożegnał serdecznie gości i wzniósł okrzyk na cześć Czechosłowacji. Piękny był moment gdy na znak braterstwa goście wręczyli polskiej drużynie SMP. piękny czeski proporzec. W nocy odjechali goście do Częstochowy z hołdem Matce Boskiej, swój bowiem charakter katolicki wyraźnie podkreślają.

Czechosłowacka gimnastyczna organizacja „Orel" liczy obecnie 120.000 członków. Że jest organizacją sprawną mogliśmy poznać choćby tylko ze znakomitej organizacji wycieczki.

R.

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbędą się w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 11 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 czerwca rano.

Dla Członkiń Straży Honorowej N. S. P. J.: rozpoczęcie 21 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 25 czerwca rano.

Dla Maturzystów: rozpoczęcie 26 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 30 czerwca rano.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Jakób Grzybowski obywatel Chrzanowa, stały czytelnik Dzwonu, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł 24, IV. b. r. Przeżył pracowicie i bogobojnie 67 lat, pracując dla dzieci i pamiętając o duszy. W pogrzebie wzięła udział publiczność bardzo licznie. — **R. i. p.**

Zmiany w terminach Zlotów Okręgowych S. M. P.
(Komunikat Sekretarjatu jen. S. M. P.)

Z powodu Kongresu Eucharystycznego w terminach zlotów okręgowych S. M. P. nastąpiły następujące zmiany.

Zlot okręgowy w Otoku odbędzie się dn. 18 czerwca, Zlot okręgowy w Poroninie dn. 2 lipca, w Mszanie Dolnej (zamiast w Rabce) dn. 9 lipca. Termin zlotu okręgów Biała i Żywiec ulegnie również zmianie i zostanie później ogłoszony.



Belgrad (Jugosławja) demonstruje przeciw rewizji granic. Delegacja chłopska przybyła konno, by wziąć udział w zebraniu protestacyjnem przeciw projektowi „paktu czterech".

Z Polski

Ignacy Paderewski otrzymał dyplom honorowego członka Ligi morskiej i kolonjalnej. Do Warszawy nie mógł przyjechać po odebraniu nagrody muzycznej, a tylko wysłał telegramy z podziękowaniem. — Wedle jego zdania Roosevelt dąży do zniszczenia przewagi finansistów nad państwami i związku ich z niemieckiem ministerstwem spraw zagranicznych. Ale walka ta musi postępować powoli.

Polska uzyskała odroczenie pewnej części długów międzynarodowych. Gorzej jest z nową ratą dłużną Stanom Zj.



Figura ku czci bł. Andrzeja Boboli wystawiona na rynku w Janowie Poleskim w miejscu Jego męczeństwa.

Powstał projekt nowego funduszu t. zw. interwencyjnego, który miałby służyć do podtrzymania wyższych cen za zboże. Ale że na ten fundusz mieliby się składać znów rolnicy, przeto mała jest nadzieja, aby taki fundusz mógł służyć ogółowi rolników, a nietylko niewielu wybranym.

Ingres ks. Bisk. Dr. Fr. Lisowskiego w Tarnowie. Aktu intronizacji dokonał Metropolita Krakowski w obecności Księży Arcybiskupów Twardowskiego i Teodorowicza, oraz Księży Biskupów Rosponda, Bardy, Komara, Kapituły Tarnowskiej, przedstawicieli Uniwersytetu Jana Kazimierza, rządu, władz miejscowych, wojska, organizacyj i instytucyj religijnych, oświatowych i społecznych.

Miasto zostało specjalnie przybrane kwiatami i udekorowane sztandarami o barwach narodowych i papieskich.

Wspaniały kongres bractw różańcowych w Koszycach w diecezji kieleckiej zgromadził ok. 10.000 osób pod przewodnictwem swych duszpasterzy.

Sumę odprawił na rynku wśród lasu chorągwi i sztandarów J. E. Ks. Biskup A. Łosiński. W czasie wielkiej procesji różańcowej do 5 ołtarzy kazanie wygłosił Ks. Biskup i udzielił błogosławieństwa. Na cmentarzu odbyła się akademja różańcowa. Dzień zjazdu poprzedziła całonocna adoracja.

Polscy pisarze katoliccy nie będą obecni w Rzymie na zjeździe międzynarodowym pisarzy i dziennikarzy katolickich, gdyż Ministerstwo Spraw Zagranicznych odmówiło wydania paszportów ulgowych polskim pisarzom katolickim. Wywołało to komentarze niepochlebne dla Polski. Zato niedawno wszak bawiła w Wiedniu wycieczka 960 osób za paszportami bezpłatnemi, a zapowiedzianych jest szereg innych wycieczek rozrywkowych, jak np. Strzelców do Łotwy i Estonji.

Zjazdy ogólnopolskich organizacyj akademickich, jak Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, Kół Naukowych, Kół Prowincjonalnych i Korporacyj (obejmujących ok. 40 tys. młodzieży) rozpoczęły się Mszą św. w kościele akademickim. Zwrócono uwagę na toczącą się obecnie walkę o duszę narodu i młodzieży. Miarą wielkiej wartości ideowej młodzieży polskiej było stworzenie Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, który jest jedną z najpotężniejszych organizacyj akademickich świata. Obrady poszczególnych zjazdów upoważniły prezydja do podjęcia wszelkich kroków w związku z wprowadzeniem w życie nowego rozporządzenia. Do reprezentowania spraw polskiej młodzieży akademickiej na terenie zagranicznym upoważniono personalnie pp. Pożaryskiego, Ruszkowskiego, Macielińskiego, Wisłockiego i Nosowicza z prawem kooptacji. Jednocześnie uchwalono protest przeciwko nowemu porządkowi rzeczy na wyższych uczelniach i stwierdzono, że życie polskiej młodzieży akademickiej, oparte na solidarności i zaufaniu nie zostanie nigdy rozbite ani złamane żadnemi wysiłkami czynników zewnętrznych.

Niesłychane zarządzenie. Starosta pow. Wysoko-Mazowieckiego zawiesił w działalności i rozwiązał Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Sokołach zato, że wpływało na młodzież „wybitnie w duchu antypolskim", a zarząd „nie daje gwarancji umiejętnego i zgodnego kierownictwa z postanowieniami statutu i ustaw".

A przyczyną tego orzeczenia była niechęć Stowarzyszenia do brania udziału w pochodzie razem z żydowską organizacją!

Inż. Ruszczewski został skazany na 5 lat więzienia (po uwzględnieniu amnestji); zapłatę ponad miljon złotych odszkodowania państwu za popełnione nadużycia. W końcowem przemówieniu prokurator Grabowski obciążył odpowiedzialnością za nadużycia także i władze zwierzchnie, które nie kontrolowały Ruszczewskiego, a tylko uważał za stosowne wyłączyć od tej odpowiedzialności b. min. Miedzińskiego, którego bezgranicznem zaufaniem cieszył się winowajca.

Na gorącym uczynku schwytano we Lwowie urzędnika pocztowego, który otwierał amerykańskie listy. Za kilka dni miał iść na emeryturę i widocznie chciał sobie to osłodzić. Więzienie i strata emerytury — oto nagroda zachłanności.

Ze świata

Procesję Bożego Ciała z bazyliki watykańskiej na plac św. Piotra poprowadzi Ojciec św. osobiście.

W czasie pobytu w pałacu Lateraneńskim Ojciec św. podpisał po raz pierwszy od trzech wieków dwa dekrety datowane „u św. Jana na Lateranie". W uroczystość Nawrócenia św. Pawła, Ojciec św. odwiedzi bazylikę przy drodze ostyjskiej, odnawiając ceremonje papieskie, zaniechane od roku 1870, a 15 sierpnia odwiedzi bazylikę N. Marji P. Większej i tam odnawiając tradycyjne uroczystości i dopełniając przepisowej pielgrzymki jubileuszowej po czterech bazylikach rzymskich.

Członków kongresu aeronautycznego przyjął Ojciec św. i życzył, by lotnictwo rozwijało się coraz lepiej ku pożytkowi pokojowej komunikacji, a nie służyło celom wojennym.

Kanonizacja błog. Bernadety Soubirous odbędzie się w tym roku. Odczytano dekret, stwierdzający cuda przedstawione w sprawie kanonizacji. Ojciec św. w przemówieniu podniósł pokorę i cnoty Błogosławionej.

Beatyfikacja Katarzyny Labourè, słynnej ze swego objawienia cudownego medalika przypadła na 300-lecie istnienia Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Imponujący był widok bazyliki św. Piotra w Rzymie którą wypełniło zgórą tysiąc sióstr i ponad cztery tysiące Córek Marji w bieli. W uroczystości brali udział m. in. prezydent Irlandji De Valera, b. król hiszpański, krewni Błogosławionej i ci, co pierwsi doświadczyli łask cudu za Jej wstawiennictwem.

Nieporozumienia w rządzie hiszpańskim nastąpiły na tle szkolnictwa. Z 1 października rb. wszystkie szkoły w Hiszpanji miały zostać upaństwowione, a nauczanie w nich religji zakazane. Większość jednak członków rządu widzi niemożliwość przeprowadzenia upaństwowienia szkół ze względu na finanse państwa i brak wykwalifikowanych nauczycieli i obawia się wzrostu wpływów komunistycznych w państwie. Ale to nie przekonuje fanatyków antyreligijnych.

Zjazdowi 20.000 górali francuskich w Sabaudji przewodniczył biskup z Annecy. Głównym tematem obrad była sprawa podziemnej roboty masonerji i niebezpieczeństwo, grożące szkolnictwu katolickiemu ze strony socjalizmu i komunizmu.

Konferencja rozbrojeniowa popadła w nowe spory, skutkiem czego ulegnie odroczeniu na czas nowych prac w komisjach.

Pakt 4 mocarstw natrafia na trudności. Polska jedynie odnosi się nieprzejednanie do tego pomysłu, bo już nawet Mała Ententa uznała, że po ostatnich zmianach jest do przyjęcia. Ale wciąż ujawniają się nowe pomysły zmian. Ostatnio usunięto ustęp o rozbrojeniu, a dodano ustęp o rewizji traktatów.

W parlamencie gdańskim hitlerowcy zdobyli większość 38 posłów na ogólną liczbę 72. Polacy mają 2 posłów p. Czarneckiego i dr. Moczyńskiego.

Rozwiązanie partji komunistycznej w Austrji nastąpiło ze względu na ujawnioną jej antypaństwową i nielegalną działalność. Jednocześnie wydano rozporządzenie, dotyczące moralności i zdrowia publicznego.

Rosja zdecydowana jest sprzedać kolej wschodnio-chińską Mandżurji, ale ta nie spieszy się z kupnem, skoro i tak kolej tę już zagarnęła. Ustępstwa wobec Japonji i Mandżurji irytują wojskową partję w Rosji, ale narazie partja pokojowa ma górę, bo jednak wojna byłaby niebezpieczna dla obecnego rządu bolszewickiego.

31 maja podpisano układ chińsko-japoński o zawieszeniu broni, atoli — rzecz szczególna — że mówi on tylko o usunięciu chińskich wojsk i organizacyj wojskowych z pewnego terytorjum, a nie o wycofaniu się wojsk japońskich.

Kongres (parlament) w Stanach Zjedn. uchwalił odstąpienie od parytetu złotowego i zgodę na spłacenie długów innych państw w pieniądzu papierowym, którego kurs obniżył się. W ten sposób zostały one obniżone ok. 15%.

Wspaniały wiadukt Newark Jersey City w Ameryce otrzymał nazwę wiaduktu Generała Pułaskiego.

Paragwaj wypowiedział wojnę Boliwji zupełnie oficjalnie.

Gandhi rozpoczął nową głodówkę, nie mogąc zmusić swych stronników do uznania równouprawnienia parjasów, najniższej i pogardzonej warstwy wśród Hindusów. Anglicy wypuścili go i jego żonę z więzienia, a on ogłosił zawieszenie chwilowe walki t. zw. nieposłuszeństwa cywilnego władzom angielskim, Przerwał zaś głodówkę, gdy uzyskał ustępstwa Hindusów na rzecz parjasów.



Niedawno Ojciec św. poraz pierwszy opuścił Watykan udając się do bazyliki lateranejńskiej. Na fotografji widzimy Papieża na „sedia gestatoria".

Około 95% dzieci polskich w Niemczech pozbawionych jest możności kształcenia się w języku ojczystym, a nawet pobieranie nauki tego języka. Dzieciom tym, żyjącym nadto w niezwykle trudnych warunkach materjalnych, trzeba wypoczynku i okazji do poznania kraju i języka polskiego. Przyjęcie jak największej liczby dzieci polskich z Niemiec na kolonje zbiorowe zależy od poparcia Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech przez zapisywanie się na członków wspierających Towarzystwa. Składka roczna 1 zł. P. K. O. Nr. 202.922.

Zaproszenie.

Parafja Kossocice wraz z Proboszczem zaprasza całą okolicę na poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się kościół. Poświęcenia dokona Najprzew. Xiąże Metropolita w niedzielę 18 czerwca o godz. 9.30.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

P. Smakowski w Zimny. Chcąc uzyskać cukier do podkarmiania pszczół, należy wnieść podanie do miejscowych organizacyj pszczelarskich, względnie do Spółdzielni pszczelarzy „Pszczoła" we Lwowie, ul. Kopernika 20. W podaniu należy podać ilość pszczół potrzebujących podkarmienia oraz podać adres najbliższego Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopoli Państwowych. Podanie winno być potwierdzone przez urząd gminny. Można zamawiać najmniej jeden worek stokilogramowy za 60 zł. Na pień przeznacza się 2 kg. cukru. **K. D.** w domu też niepewne, może Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie, albo Bank Związku Spółek Zarobkowych.

HUMOR

Ojciec wybił synka i chce przy tej okazji wypalić mu i moralną naukę, pyta więc: teraz powiedz mi Jasiu, za co cię wybiłem? — Otóż to tak, wrzeszczy becząc Jaś tatuś mnie wybił i sam nie wie za co?

Dwóch panów je przy stole, wtem jeden się odzywa: Pan musisz być Francuzem. — Po czem Pan poznałeś? — Bo jesz dużo chleba. — Wtedy Francuz: Pan musisz być Niemcem. — Po czem poznajesz? Bo pan jesz za dwóch.

Posad poszukują.

Organista z długoletnią pracą poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia, Stanisław Chmiel organista, Czarna pocz. Łańcut.

Panienka miła, inteligentna poszukuje posady do dziecka lub posługi. Zgłoszenia: Kraków ul. Lubelska 4. m. 2.

Wdowa mająca dwoje dzieci na wyżywieniu prosi Szanownych obywateli ze łzami w oczach o jakąkolwiek pracę (posługi, pranie), Zgłoszenia: Kraków, ul. Lubelska 4. m. 2.

Osoba starsza umiejąca bardzo dobrze gotować, dobrze polecona przyjmie pracę do 1—2 osób na skromnych warunkach. Zgłoszenia: Kraków, Zwierzyniecka 34. I. p. m. 6.

Sierota młoda, z ukończoną Państw. Szkołą Zawodową (szyje i haftuje) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za mieszkanie i utrzymanie, ewentualnie małą dopłatę, najchętniej w okolicy podgórskiej. Zgłoszenia: Kraków, Karmelicka 50. m. 1.

B. urzędniczka prywatna prosi o jakąkolwiek pracę, gotowa przyjąć nawet posługę; ma kurs pielęgniarski i umie szyć. Zgłoszenia łaskawe do Administracji pod Janina (Położenie rozpaczliwe stwierdzone).

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł na pół r. 4 zł na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p Nr. P. K. O. 404 712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka„ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.

Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.